Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 21.06.2017 www.osw.waw.pl

Niemcy–Turcja: wycofanie żołnierzy Bundeswehry konsekwencją politycznych sporów

Mateusz Chudziak, Kamil Frymark, Justyna Gotkowska

7 czerwca niemiecki rząd podjął decyzję o zakończeniu korzystania z tureckiej bazy İncirlik i wycofaniu stacjonujących tam m.in. niemieckich samolotów Tornado, biorących udział w operacji międzynarodowej koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu pod egidą USA. Powodem był brak udzielenia zgody przez turecki rząd na wizytę niemieckich parlamentarzystów w bazie İncirlik i spotkanie z żołnierzami Bundeswehry. Ponieważ Bundestag zatwierdza wniosek niemieckiego rządu o wysyłaniu Bundeswehry na misje i operacje zagraniczne, rości sobie również prawo do odwiedzin niemieckich żołnierzy. Minister obrony Ursula von der Leyen zapowiedziała przeniesienie niemieckich samolotów do bazy w Al-Azraq w Jordanii. Bundeswehra najprawdopodobniej zakończy prowadzenie operacji w Turcji z końcem czerwca i wznowi loty z jordańskiej bazy w październiku br.

260-osobowy kontyngent Bundeswehry korzysta z bazy lotniczej İncirlik w południowej Turcji na podstawie niemiecko-tureckiej umowy, od stycznia 2016 roku. Baza jest wykorzystywana również przez siły powietrzne USA. Z bazy w Turcji operuje niemiecki samolot-cysterna Airbus 310 MRTT oraz sześć samolotów Tornado RECCE pełniących misje rozpoznawcze nad terytorium Syrii i Iraku. Niemieccy żołnierze, wchodzący w skład załogi natowskich samolotów rozpoznania radioelektronicznego AWACS, stacjonują również w natowskiej bazie Konya w środkowej Turcji. Decyzja o wycofaniu nie dotyczy żołnierzy Bundeswehry z tej bazy.

Komentarz

- Brak udzielenia zgody przez Turcję na wizytę niemieckich parlamentarzystów w bazie İncirlik jest przede wszystkim odzwierciedleniem napięć w politycznych relacjach Ankary i Berlina. Są one spowodowane m.in. przyjęciem przez Bundestag w czerwcu 2016 roku rezolucji uznającej rzeź Ormian za ludobójstwo, niedostateczną zdaniem Ankary reakcją Berlina na lipcową próbę zamachu stanu w Turcji oraz przyznaniem przez RFN statusu uchodźcy Turkom z paszportem dyplomatycznym oskarżanych przez rząd w Ankarze o wspieranie puczystów. Nakłada się na to prowadzenie przez tureckich polityków w RFN kampanii wyborczej przed kwietniowym referendum konstytucyjnym oraz przetrzymywanie w areszcie w Turcji kilkoro niemieckich obywateli, w tym dziennikarza *Die Welt* Deniza Yücela. Z perspektywy Turcji najistotniejszą kwestią jest to, że Berlin niewystarczająco zwalcza na swoim terytorium uznawaną przez UE i USA za organizację

terrorystyczną Partię Pracujących Kurdystanu (PKK); ponadto niektórzy politycy niemieccy (z partii Lewicy) otwarcie demonstrują swoją sympatię wobec tej organizacji. Był to formalny powód, dla którego Turcja nie wydała pozwolenia na wizytę niemieckich posłów w İncirlik.

- Decyzja Niemiec jest związana z kampanią wyborczą przed jesiennymi wyborami do Bundestagu i presją SPD wywieraną na kanclerz Angelę Merkel w celu zaostrzenia polityki wobec Turcji. Rezygnację z korzystania z tureckiej bazy ogłosił jeszcze przed formalnym przyjęciem decyzji szef MSZ, Sigmar Gabriel (SPD), w trakcie wizyty w Ankarze 5 czerwca, stawiając przewodniczącą CDU w niewygodnej sytuacji. Merkel jesienią ub.r. w podobnej sytuacji sprzeciwiała się przeniesieniu bazy, m.in. z uwagi na chęć utrzymania poprawnych relacji z Ankarą, które są kluczowe dla dalszego obowiązywania porozumienia migracyjnego UE–Turcja. Jednocześnie niemiecka opinia publiczna opowiada się za stanowczą polityką wobec Turcji, co przed wyborami do Bundestagu wymusza na Merkel większą niż dotychczas stanowczość wobec Ankary, a socjaldemokratów skłania do proponowania jeszcze ostrzejszych działań.
- Zmiana bazy dla niemieckich samolotów i kilkumiesięczna przerwa w wykonywaniu lotów przez Bundeswehrę nie wpłyną znacząco na działania wojskowe międzynarodowej koalicji przeciw Państwu Islamskiemu. Niemiecki wkład jest niewielki. Przebazowanie samolotów do Jordanii będzie dla RFN jednak wyzwaniem logistycznym i prawnym. Jordania nie jest członkiem NATO, w związku z czym negocjacji wymagają kwestie prawne (m.in. status i odpowiedzialność prawna niemieckiego kontyngentu) oraz dostosowanie infrastruktury technicznej.
- Polityczne napięcia pomiędzy Turcją a Niemcami na razie nie przekładają się na relacje w NATO. Według rzecznika niemieckiego rządu Turcja zgodziła się na odwiedziny posłów do Bundestagu w bazie Konya, gdzie stacjonują niemieccy żołnierze w ramach NATO. Członkostwo w Sojuszu pozostaje dla Ankary najistotniejszym elementem jej polityki bezpieczeństwa, zaś dla NATO (i USA) tureckie bazy są ważnym elementem projekcji siły na Bliski Wschód. Pomiędzy Turcją i jej zachodnimi sojusznikami występują jednak zasadnicze różnice w postrzeganiu i zwalczaniu zagrożeń w Syrii i w Iraku. Dla Ankary najpoważniejszym zagrożeniem jest działalność PKK oraz jej syryjskiej filii PYD (Partii Unii Demokratycznej). Z kolei PYD jest wspierany przez USA i zachodnich sojuszników, dla których priorytetem jest likwidacja Państwa Islamskiego.